Nr. 10. Poznań, sobota, dnia 8 marca 1913. Rok 64.

Telefon prywatny redaktora nr. 1492.
Telefon prywatny redaktora nr. 1492.

Przedpłata kwartalna
w Niemczech i w Austryi 3 mk. W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolffa rocznie 7 rs. 20 kop., półrocznie 3 rs. 60 kop. Przedpłata przesyłana wprost do Redakcyi do Poznania rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.
Ziemianin zapisany jest na poczcie w Zeitungspreisliste Abth. II. U.

ZIEMIANIN

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza małego pięciołamowego.
Biuro
Redakcyi i Ekspedycyi przy ul. Fryderykowskiej Nr. 9.
Korespondencye i przesyłki franko pod adresem: **„Ziemianin“**, Poznań, Fryderykowska 9.
Pojedyńczy numer bez dodatków 25 fen.

TYGODNIK NAUKOWO-ROLNICZY I EKONOMICZNY

ORGAN CENTRALNEGO TOW. GOSPODARCZEGO w W. KSIĘSTWIE POZNAŃSKIEM.

WALNE ZEBRANIE

Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem

rozpoczęło się w poniedziałek, dnia 3 marca rb. nabożeństwem w kościele św. Marcina.

O godzinie 10½ zagaił na starej sali Bazaru

Sesyę plenarną

wiceprezes zarządu p. dr. *Tadeusz Szuldrzyński* [illegible] w zastępstwie prezesa szambelana Jackowskiego, który dla porat[illegible] zniewolony był wyjechać za granicę — następującemi słowy:

„Zagajając 53 walne zebranie C. T. G. witam was, szanowni panowie, wiadomością, niestety przykrą — że prezes nasz, p. szambelan Jackowski, musiał dla poratowania zdrowia wyjechać na południe i w zebraniach naszych udziału nie będzie mógł wziąć. Pan prezes polecił mi, bym go zastąpił i go uniewinnił. Poczucie obowiązku naszego prezesa i gorliwość, z jaką dla naszego Towarzystwa pracuje, jest tak znaną, że nie potrzebuję nieobecności jego długo tłumaczyć — wyrazić niech mi wolno będzie jedynie szczery żal, że nasz prezes zapadł na zdrowiu i serdeczne życzenie, by jak najprędzej do zdrowia powrócił i dla naszego Towarzystwa nadal mógł pracować.

Odnośnie do uchwały zeszłorocznej, zaprosił panów dziś zarząd na 4-dniowe posiedzenie. Niech mi będzie wolno zaznaczyć, że to rozszerzenie czasu poświęconego obradom naszym, dowodzi żywotności naszego Towarzystwa.

Starsi członkowie przypominają sobie, jak jeszcze przed 20 laty walne zebrania w przeciągu niespełna 2 dni się odbywały. Obradom wydziałów wszystkich zaledwie pół dnia było poświęcone. Z rozwojem wiedzy rolniczej uczuliśmy potrzebę, by rozprawom fachowym poświęcić więcej czasu; wtenczas to rozszerzyliśmy czas trwania walnych zebrań na 3 dni, poświęcając obradom każdego z istniejących wtedy trzech wydziałów po połowie dnia. W ostatnich latach przybyły nam dwa nowe wydziały, a mianowicie wydział dla spaw robotniczych i wydział techniczno-fabryczny, które z wielkim pożytkiem dla Towarzystwa się rozwijają. Nie wystarczył wobec tego czas półtora dnia, przeznaczony dla obrad wydziałów i byliśmy zniewoleni przybrać jeszcze jeden dzień, by każdemu z 5 istniejących obecnie wydziałów połowę dnia módz poświęcić.

Rok 1912 przyniósł nam obfite sprzęty, sprzęt ten jednak ucierpiał mocno wskutek niesprzyjającej pogody, ucierpiały od deszczów sprzęty zboża, siana, a rychłe przymrozki zmroziły ziemniaki, które po zakopaniu bardzo się poczęły psuć. Mimo tych klęsk wobec niezłych cen produktów rolnych rok bieżący pod względem gospodarczym zapowiada się korzystnie.

Natomiast stosunki rynku pieniężnego odbiły się bardzo niekorzystnie na kredycie, który jest dziś niesłychanie drogi i trudny. Końca tego przesilenia nie widać. Wobec tego zaleca się rolnikom rozsądna oszczędność. Wobec tego położenia finansowego tem większego znaczenia dla nas nabiera projektowana reforma ustaw ziemstwa kredytowego. Chcąc panów z nią dobrze zapoznać, uprosił zarząd p. radcę Żychlińskiego, by na ten temat refe[illegible] ten temat pozwalam sobie zwrócić szcze[illegible]ów uwagę.

[illegible]rezes Jackowski wykład swój „O pro[illegible]nem ubezpieczeniu na życie“ nadesłał, a pan Brownsford podjął się łaskawie referat odczytać. Niech panów nie dziwi, że umieściliśmy na porządku obrad i w tym roku wykład „O doświadczeniach z pługami motorowymi“, choć sprawa ta była omawiana na przeszłorocznych walnych zebraniach. W ostatnim czasie pojawiły się nowe konstrukcye pługów motorowych, a kwestya ta jest niewątpliwie tak ważną dla rolnictwa, że ponowne omówienie jej z uwzględnieniem najnowszych doświadczeń panów zainteresuje. Niestety w ostatniej chwili dwóch prelegentów zawiadomiło zarząd, że wygłosić podjętego referatu nie będą mogli, a mianowicie pan Pętkowski uniewinniwszy się chorobą i pan Ponikiewski. W miejsce referatu pana Pętkowskiego zagajoną będzie pogadanka na ten sam temat. Wyrażam przekonanie, że dobór wszelkich tematów na poszczególnych wydziałach szanownych panów zadowolni, a obrady przyczynią się do rozszerzenia i pogłębienia wiedzy rolniczej wśród nas.

W roku ubiegłym zmarli z naszego grona następujący członkowie:

Antoni Bryliński, Józef hr. Potocki, marszałek Kurnatowski, Hektor hr. Kwilecki, Stefan hr. Kwilecki, ks. Januszewski, Witold hr. Skórzewski, Remigiusz Kruszewski, ks. Janas, Sobeski z Cielimowa, Cypryan Pomorski, Bolesław hr. Potocki, Adam książę Czartoryski, Walenty Tomaszewski, Witold Szenic. Uczcijcie Panowie pamięć ich przez powstanie. A teraz otwieram posiedzenie.“

Następuje wybór marszałka i jego zastępcy, na których powołują zebrani pp. szambelana dr. *Romana Komierowskiego* jako marszałka, a p. *Kazimierza Chłapowskiego* jako zastępcę. Na sekretarzy powołuje marszałek pp. *Franciszka Unruga* z Piotrowa i *Wiktora Ostena* z Poznania.

Nieobecność swą uniewinnili pp. hr. Bniński z Pietronek, Grabowski ze Zbietki i Niemojowski ze Śliwnik.

Pan marszałek udziela następnie głosu p. *Władysławowi Szczanieckiemu*, który zdaje sprawę z czynności Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

Podając na wstępie skład zarządu C. T. G. daje pogląd na skład Towarzystw filialnych, które liczą obecnie razem 847 członków.

Zarząd odbył w r. 1912 posiedzeń 7, oprócz wspólnego posiedzenia z delegatami Tow. filialnych.

Sprawa wysokości składek została w myśl przeszłorocznej uchwały załatwioną; Tow. fil. płacą do kasy C. T. G. po 10 marek rocznej składki.

Konkurs rozpisany na dzieło o administracyi gospodarstwa wiejskiego nie przyszedł do skutku, ponieważ nikt pracy nie nadesłał. Zarząd porozumiał się pod tym względem z pp. Lutosławskim i Moszczeńskim z Warszawy, wspólnie z którymi dzieło to wydane zostanie.

Dalej przedstawia referent sprawę Tow. „Haliny“, którego dochody przeznaczone są na stypendya.

Referent omawia następnie sprawę praktyk gospodarczych i obrót, jaki wzięła.

W końcu wymienia referent członków zarządu wydelegowanych do poszczególnych wydziałów i podnosi żywotność, którą wydziały te cieszą się.

Przedstawia również sprawę dostarczania miastom trzody chlewnej za pewną stałą cenę, która niepomyślny obrót wzięła, bo na to nikt zgodzić się nie chciał.

Sprawą kontyngentu okowicianego zajmował się również zarząd C. T. G., a dalej sprawami mniejszej wagi.

Po ukończeniu tego referatu udziela marszałek głosu p. patronowi *Raszewskiemu*, który zdaje sprawę z pracy Kółek włościańskich, a w szczególności z pracy wydziałów poszczególnych, a więc z wydziału hipotecznego, z wydziału melioracyjnego, z wydziału premiowania gospodarstw, wystaw i wycieczek, a podnosi, że wystawy urządzone w tym roku udały się wszystkie znakomicie. Wydział chowu inwentarza, choć dużo ma pracy, sprostał swemu zadaniu całkowicie, ale podniesienie chowu bydła u włościan idzie wielkim oporem.

Wydział doświadczeń polowych rozwija się bardzo dodatnio a p. Patron zachęca do popierania doświadczeń tych i zaznacza, że jeden z prezesów urządził sam na własny koszt polka doświadczalne. Podnosi również, że zakupione zostało gospodarstwo włościańskie, w którem ma być prowadzone wzorowe gospodarstwo dla pouczania włościan.

Wydział kursów rolniczych i rachunkowych cieszył się największym rezultatem. Kursa te licznych znalazły słuchaczy i wiedza rolnicza coraz więcej pośród włościan szerzy się.

Rachunkowość natomiast wolno się stosunkowo rozwija, ale i na tem polu są wielkie postępy.

Patronat pragnął zebrać dokładną statystykę co do ilości członków i posiadanej przez nich ziemi, ale zebranie jej nie udało się. W tych rozmiarach, jak było przewidzianem.

Kółek włościańskich jest w tym roku 388 z 14 091 członkami, posiadającymi 715 371 mórg własnej a 80 854 mórg zadzierżawionej ziemi, w czem wliczona jest wyłącznie mniejsza własność. Statystyka wykazała dalej, że 7503 włościan do Kółek jeszcze nie należy. Posiedzeń odbyły Kółka 3205, walne zebrania odbyły się we wszystkich powiatach z wyjątkiem dwóch, na wszystkich sale przepełnione były słuchaczami.

W organizacyi Kółek zeszły pewne zmiany: po ś. p. Stefanie hr. Kwileckim objął wicepatronat sza-

motulski p. Witold Urbanowski, po p. Lutomskim ze Stawu p. Edward Grabski wicepatron wrzesiński, okręg południowy wicepatronatu śremskiego p. Unrug z Mórki.

Patron zachęca gorąco do brania udziału w posiedzeniach Kółek i do wygłaszania na nich referatów, bo prelegentów daje się odczuwać brak wielki.

Patronat odbył cztery posiedzenia i jedno wspólne posiedzenie wicepatronatu z prezesami. Jedna zasadnicza zapadła uchwała, że składka Kółek wynosi jednolicie 4 marki, z których 3 marki przeznaczone są na prenumeratę „Poradnika Gospodarskiego“, 50 fen. idą do kasy Patronatu a 50 fen. pozostają w Kółku.

Patron narzeka, że mimo wszystkich ofiar fundusze Patronatu są wyczerpane, a wydatki znaczne, tak, że tylko przy największej oszczędności starczą dochody na konieczne potrzeby.

Następnie daje Patron rzut oka na stan gospodarstw włościańskich. Uprawa jest dobra. Sztucznych nawozów zakują włościanie coraz więcej, starają się o dobre ziarno do siewu, a wszyscy prawie sieją rzędowo.

Chów inwentarza robi postępy, jedynie chów drobiu, sadownictwo i pszczelnictwo ciągle jeszcze zaniedbane.

Przy końcu dziękuje Patron duchowieństwu i obywatelstwu za gorliwą pracę nad włościaństwem, wyrażając niepłonną nadzieję, że dzieło zapoczątkowane przez ś. p. Jackowskiego a prowadzone później przez Patrona Chłapowskiego, coraz świetniej rozwijać się będzie na pożytek ludu naszego.

Po sprawozdaniu tem marszałek p. szambelan dr. Komierowski dziękuje Patronowi Raszewskiemu za tę niestrudzoną pracę nad włościaństwem, której owoce już dzisiaj tak obfite.

Następnie odczytuje brzmienie telegramu, który zebranie uchwaliło wysłać do nieobecnego prezesa, jako odpowiedź na przesłane przez niego życzenia, a o godzinie 12 w południe, po wyczerpaniu porządku obrad, zamyka pierwszą sesyę plenarną.

Obrady wydziałów.

Przy rozpoczęciu obrad popołudniowych wydziału ogólnego, w poniedziałek dnia 3 marca, policya zebranie rozwiązała.

Po rozwiązaniu przez policyę zebrania C. T. G. w Poznaniu, przeniesiono abrady do Starołęki, gdzie we wtorek 4 marca rozpoczęło się posiedzenie poszczególnych wydziałów.

Wydział ogólny.

Przewodniczący wydziału ogólnego p. *Jan Chłapowski* z Chotowa zagaja przerwane obrady, składając nasamprzód sprawozdanie z prac wydziału ogólnego, poczem udziela głosu p. dr. Edwardowi Trzcińskiemu z Gocanówka, który mówi na temat: *„Czego nauczyliśmy się w roku ubiegłym“*.

Na wstępie podnosi referent, że wichry i deszcze ogromne szkody w tym roku wyrządziły, lecz mimo to urodzaj był dobry. Rok ubiegły dał nam tę naukę, żeby zboże jak najszybciej wiązać w snopy i w mendele ustawiać, w których łatwiej przetrzyma słotę. Zboże sucho sprzątnięte zawsze lepszą cenę przyniesie, a zepsute nawet na paszę dla bydła niebezpieczne.

Chcąc sprzęt ułatwić i zmniejszyć ryzyko, powinniśmy dobierać odmian dojrzewających w różnym czasie.

Referent zaleca używanie wiązałek i nie godzi się na zdanie, że zboże wiązane maszyną trudniej wysycha; wymienia różne systemy wiązałek, zalecając przedewszystkiem „Albion“.

Co do przechowywania zboża wilgotnego zaleca referent małe stogi, ale dobrze pstawione i pokryte.

Ziarno wymłócone wilgno powinno się zaraz sprzedać, bo trzymanie i przerabianie go na śpichlerzu jest kosztownem bardzo; chyba, że się ma urządzony spichlerz z automatycznymi elewtorami lub też suszarnią zboża. Do wysuszenia zboża zaleca umieszczenie wapna palonego w workach, w kupach zboża, aby w ten sposób wilgoć zbyteczną odciągnąć.

W dalszym ciągu przestrzega prelegent przed spasaniem zepsutego zboża trzoda, chyba, że jest uparowane lub ukropem sparzone. Owies nadpsuty zaleca moczyć w słonej wodzie. Wspomina również o nowym aparacie do suszenia zboża, z pomocą którego przepuszcza się parę kwasu siarkawego przez kupę zboża i w ten sposób uwalnia się je z zbytniej wigoci.

Sprawa nawadniania nie schodziła w roku zeszłym z porządku dziennego a prelegent zaznacza, że co do opłacalności zakładania deszczowni zdania są jeszcze podzielone. Mówi dalej o stosunku wody w glebie do nawozów i przytacza doświadczenia przeprowadzone pod tym względem przez prof. Gerlacha, przechodząc dalej do opłacalności nawozów sztucznych.

Następnie wymienia rozmaite odmiany zbóż i okopowych, które w ostatnim roku okazały się najplenniejszemi.

Wspomina dalej o „Corbicie“, środku przeciwpsuciu a równocześnie przeciwko niszczeniu ziarna przez wrony i inne szkodniki, dalej „Cuprosotinie“ niszczącym łopuchę, o materyale wybuchowym „Amoncahücycie“, używanym do rudowania pieńków, a nareszcie i o zastosowaniu dynamitu w rolnictwie.

Przechodzi następnie do wskazania rozmaitych maszyn ułatwiających zbiory, do szczepionek przeciwko różnym chorobom inwentarza, a kończy zaznaczeniem konieczności prowadzenia dokładnej książkowości.

Po zakończeniu obszernej dyskusyi wygłasza Aleksander hr. Szembek z Siemianic rzecz o *„Stowarzyszeniach rolniczych mieszanych, złożonych z właścicieli ziemskich i robotników“*. Zaznaczając, że w rolnictwie więcej, niż w jakimkolwiek innym zawodzie robotnik zbliżony jest do pracodawcy, radzi jak największe zespolenie całej ludności rolniczej w organizacye, mające na celu z jednej strony podniesienie dobrobytu materyalnego, z drugiej podniesienie poziomu moralnego robotnik[illegible].

Następnie daje prelegent zarys takie[illegible] zacyi, jakby ją mieć pragnął, nie tając [illegible] w przeprowadzeniu jej i podkreśla, że [illegible] ekonomiczna takiego stowarzyszenia powinna być tylko środkiem do pozyskania wpływu na lud roboczy pod względem socyalnym. Oświecony robotnik pozostawałby chętnie przy pracy na roli, a więc stowarzyszenia takie mieszane położyłyby zdaniem referenta tamy ucieczce ludności wiejskiej do miast, a przytem uśmierzałyby walkę klasową toczącą się w większych lub mniejszych rozmiarach wszędzie pomiędzy robotnikiem a pracodawcą.

W dalszym ciągu przytacza referent przykłady takich stowarzyszeń istniejących już dzisiaj w Portugalii, Francyi, Belgii, gdzie wszystkie jak najświetniej rozwijają się. Wspomina, że w tym kierunku rozpoczęto już próby i w Galicyi, gdzie jednakże nie znalazły jeszcze podatnego gruntu do rozwoju.

U nas stowarzyszeń rolniczych mieszanych nie ma. Jesteśmy wprawdzie zrzeszeni w organizacyach odrębnych choć z sobą ściśle połączonych, tylko nasi robotnicy rolni- są z nich jakoby wykluczeni. Tymczasem ustrój życiowy naszych wiejskich robotników czyni ich tak podobnymi do włościan, że i u nas stowarzyszenia mieszane zbawiennie pracowaćby mogły. Pole do pracy znalazłoby się obszerne.

Referat ten przyjęty przez całe zebranie z wielkim zapałem wywołał nader ożywioną i interesującą dyskusyę.

Wydział dla spraw robotniczych.

Po zagajeniu obrad przewodniczący wydziału dla spraw robotniczych p. dr. Juliusz Trzciński zdaje nasamprzód sprawozdane z całorocznej pracy wydziału. Wydział opublikował pierwsze sprawozdanie z prac swych, a dalsze zamierza ogłaszać corocznie. Na posiedzeniu wydziału omawiano kwestyę odżywiania robotników, kwestyę mieszkań robotniczych, a zajmowano się również polubownem załatwieniem rozmaitych spraw spornych pomiędzy robotnikami a pracodawcami, których większa część zgodnie zakończoną została.

Następnie wedle porządku dziennego udziela przewodniczący głosu p. dr. Karasiewiczowi z Tucholi, który mówi *„O kasach chorych“*. Ponieważ wykład ten był już poprzednio opublikowanym w piśmie naszem, przeto streszczenie jego opuszczamy.

W dalszym ciągu posiedzenia mówi pan Ignacy Unrug z Mórki *„O utrzymaniu w porządku otoczenia mieszkań robotniczych“*. Prelegent zaznacza konieczność nie tylko dobrych mieszkań dla robotników, ale i utrzymania całego otoczenia tych mieszkań w porządku, a udzielając rad, w jaki sposób to przeprowadzić, zaleca zakładać ogródki około mieszkań, brukować dojścia i t. p. dogodności dla robotnika.

Prelegent przedstawia plany domu robotniczego z całem otoczeniem i zachęca zebranych do starania się o jak najlepsze mieszkania dla robotników, bo to ich najbardziej zachęca do pracy i nie opuszczania wsi. Mieszkanie schludne zatrzymuje robotnika w domu, gdzie spędzając czas na czytaniu wraz z rodziną, podnosi się moralnie.

Po dyskusyi nad tym referatem, przewodniczący obrady tego wydziału zamyka.

Wydział rolny.

Tak samo jak w innych wydziałach przewodniczący p. Stanisław Kurnatowski z Pożarowa po otwarciu obrad zdaje nasamprzód sprawozdanie z prac wydziału. Na posiedzeniu wydział zajmował się kwestyą statystyki opadów, a dalej statystyką zbiorów płodów rolniczych w roku zeszłym i w tym celu rozpiał ankietę, a rezultat jej zostanie w najbliższym czasie ogłoszony w „Ziemianinie“. Dalej sprawę doświadczeń z nawozami sztucznymi postanowił wydział popierać i nakłonił już członków do założenia poletek doświadczalnych.

Do porządku obrad zabiera głos p. Władysław Grabski i mówi *„O racyonalnem wyzyskaniu łąk“*. Zaznaczając wielki postęp w kulturze roli, podkreśla prelegent wielkie jeszcze zaniedbanie łąk i wskazuje na konieczność ich melioracyi. Daje następnie obraz koniecznych melioracyi łąk mineralnych i łąk murszowych, wskazuje na sposoby ich pielęgnowania, mówi o zasilaniu nawozami sztucznymi, a w [illegible]niszczeniu chwastów na łąkach, koniecz[illegible]ności siana.

[illegible]nie przeprowadzonej dyskusyi udziela przewodniczący głosu p. Janowi Chłapowskiemu, który mówi o *„Granicy opłacalności zasilania ziemniaków sztucznymi nawozami“*.

Prelegent zaznacza na wstępie, że ujęcie w liczby zapotrzebawania pokarmowego ziemniaków da się przeprowadzić tylko w teoryi — w praktyce po za ilością nawozów ma jeszcze wpływ na ich wyzyskanie, atmosfera, rodzaj gleby, odmiana i inne różnorodne okoliczności. Mimo to wszystko na liczbach, które co do zapotrzebowania pokarmów u ziemniaka teorya podaje, praktyka jednak oprzeć się musi.

Ziemniak przez cały czas swej wegetacyi wyzyskuje zapasy gleby i z tego powodu potrzebuje nawozów nie zbyt łatwo rozpuszczalnych, których zapas starczy na czas dłuższy. Z tego to powodu najlepiej z wszystkich płodów wyzyskuje obornik i nawozy zielone. Następnie przechodzi referent z kolei wszystkie nawozy sztuczne, którymi zasilamy po za obornikiem ziemniaki, a więc azot, potas, kwas fosforowy i wskazuje, w jakiej formie i w jakich ilościach nawozy te dane przy doświadczeniu przeprowadzone przez Schneidewinda, Meyera, Schulzego, Remy i innych wydały najlepsze rezultaty.

Wskazuje następnie na wpływ nawozów na zawartość skrobi w ziemniaku zaznaczając jednak, że przy użyciu nawozów sztucznych, mimo procentualnego obniżenia się skrobi, sprzęt jej z danej przestrzeni znacznie się powiększa. W dalszym ciągu zaznacza plenność wielką ziemniaków nowo wyhodowanych, których zbiory z dawnymi porównać się nie dadzą.

Wyczerpujący ten i nader interesujący wykład wywołał obszerną dyskusyę, po której zamknięciu przewodniczący zamyka posiedzenie.

Wydział techniczno-fabryczny.

Dnia 5 marca obrady przeniesiono do Główny do sali p. Petrasa ze względu, że na porządku dziennym postawiono zwiedzenie nowo wystawionej fabryki narzędzi rolniczych Tow. akcyjnego H. Cegielski.

Po zagajeniu zebrania p. *Władysław Grabski*, przewodniczący wydziału techniczno-fabrycznego zdaje sprawę z czynności wydziału. Zaznacza, że wydział zajmował się przedewszystkiem sprawą doświadczeń z pługami motorowymi i urządził 2 próby órki w Krotoszynie, które w tym roku zamierza powtórzyć. Udział w obradach wydziału był zadowalniający.

Następnie udziela głosu p. Józefowi Szymanowi z Karolewa, który referuje *„O doświadczeniach z pługami motorowymi"*. P. Szyman wygłosił nadzwyczaj starannie opracowany referat, dotyczący przeprowadzonych już doświadczeń z pługami motorowymi. Referat swój podzielił na trzy części, w pierwszej omówił doświadczenia, które w naszej dzielnicy przeprowadzone zostały praktycznie, w drugiej zakomunikował wyniki ankiety, którą podjął w celu zbadania, jakie są zapatrywania na pracę i koszt utrzymania pługów motorowych, a w trzeciej wreszcie zebrał liczne bardzo referaty, publikowane w zawodowych pismach i zakomunikował je zebranym.

W ten sposób omówił pługi motorowe systemu Stocka, Wendeler-Dohon (WD.), następnie pługi motorowe trakcyjne a w szczególności „Ihace", dalej „Milma Big", „Avery" — wspomniał o parowym pługu motorowym, wyrabianym przez fabrykę Kemna w Wrocławniu (Heissdampf-Motorpflug), a dalej mówił o innych jeszcze systemach, jak „Ergomobil", przy który mmotor stoi na miejscu, poruszając pług za pomocą liny, a nareszcie o maszynie do uprawy roli systemu Köszegi.

Przy każdym poszczególnym rodzaju pługu referent podał bardzo szczegółowe obliczenia kosztów pracy i utrzymania, co referatowi temu szczególniejszą wartość nadaje.

Wynikiem jednak tak sumiennych badań była przestroga, aby z kupnem motorów nie spieszyć się, bo wszystkie wykazują jeszcze wielkie niedomagania.

Po referacie p. Szymana wydział udał się do nowej fabryki Tow. akcyjnego H. Cegielski, gdzie wziął najpierw udział w uroczystem poświęceniu tego najstarszego a zarazem i największego zakładu przemysłowego dzielnicy naszej.

Kiedy już wszyscy zgromadzili się na sali, wiceprezes rady nadzorczej p. szambelan Stefan Cegielski przemówił do zebranych wymownemi słowy, witając ich i nakreślając cały przebieg rozwoju przedsiębiorstwa, który w bardzo tylko pobieżnem streszczeniu podać możemy.

Pierwsze zaczątki wielkiej dzisiaj fabryki były bardzo nikłe. Ś. p. Hipolit Cegielski, ojciec szambelana, relegowany z profesorstwa, założył za radą znanego działacza Karola Marcinkowskiego fabrykę narzędzi żelaznych pierwotnie przy ulicy Butelskiej, a później w miarę powiększania zakładu przeniósł ją na ulicę Kozią, potem na Strzelecką, gdzie do ostatniego czasu istniała.

Po śmierci Hipolita Cegielskiego kierownictwo obejmuje Władysław Bentkowski, a kiedy i jego niestało, sam mówca.

Obwinia się w tem miejscu szambelan Cegielski, że nie kształcił się zawodowo, że ku innym polom działalności obywatelskiej ciągnęło go usposobienie i wyraża żal, że nie miał brata, który zawodowo wyszkolony mógłby był kierownictwo takie wielkiego zakładu przemysłowego objąć. Przytem i czasy dla przemysłu i rolnictwa były bardzo ciężkie. Później przychodzą wysokie cła rosyjskie i austryackie, a w dodatku jeszcze fabryka ponosi ogromne straty na filii założonej w Rumunii.

Wszystko to przyczyniło się, że dla dalszego rozwoju zaczęło braknąć kapitału. Wtedy to ś. p. ks. Wawrzyniak rzucił myśl założenia Tow. akcyjnego, a do urzeczywistnienia jej dopomogli mu zmarli już także Zdzisław ks. Czartoryski i Józef Kościelski. Do pierwszej rady nadzorczej należeli oprócz mówcy, ks. Czartoryskiego i Józefa Kościelskiego, jeszcze ś. p. dr. Kusztelan, a z żyjących radca Głębocki, dyr. Walżyk i dyr. Leon Czarliński. Z chwilą zamienienia prywatnej fabryki na Tow. Akcyjne wykazała się potrzeba rozbudowania jej i powiększenia, co wszystko dało się przeprowadzić zakupiono nowy plac, rozpoczęto budowlę, ale konieczne wydatki tak wzrastały, że znowu zabrakło dostatecznych funduszy. Ale i w tym przypadku znaleźli się ludzie, którzy umieli sytuacyę uratować a mianowicie pp. Leon Pluciński i Jerzykiewicz, z gronem obywateli fundując całe przedsiębiorstwo na zupełnie pewnych podstawach. I w ten to sposób z małej fabryki na Butelskiej ulicy wyrosło olbrzymie przedsiębiorstwo.

Po tym szkicu historycznym szambelan Cegielski podnosi z naciskiem zasługi ogromne, które p. Jerzykiewicz, nieobecny dla choroby, położył około rozwoju fabryki i choć nieobecnemu dziękuje serdecznie za trudy. Dalej dziękuje obecnym za przybycie na uroczystość poświęcenia i wita księdza dziekana Koteckiego, Zarząd C. T. G., dyrekcyę Tow. Filialnych, marszałka Walnego Zebrania szambelana dr. Komierowskiego, patrona Kółek włościańskich p. Gustawa Raszewskiego i Wicepatrona, reprezentantów z Prus Zachodnich, wydział techniczno-fabryczny z przewodniczącym p. Władysławem Grabskim, który dał inicyatywę do zwiedzenia fabryki — dalej Patrona Spółek Zarobkowych ks. kanonika Adamskiego, reprezentantów Związku Fabrykantów i reprezentantów Związku Kupieckiego, Związku Tow. przemysłowych, — a wreszcie jedynego przybyłego na uroczystość poświęcenia reprezentanta zakładów przemysłowo-rolniczych z poza granic W. Ks. Poznańskiego pana Grodzkiego z Warszawy i w końcu reprezentantów prasy, których przekonać się mogą, jaka zgoda panuje pomiędzy rolnictwem a przemysłem naszym.

Po przemówieniu tem, które tylko w bardzo pobieżnym szkicu podajemy, p. Henryk Suchowiak kreśli rozwój techniczny fabryki.

Fabryka H. Cegielskiego istnieje od roku 1846, założona przez ś. p. Hipolita Cegielskiego. W roku 1899 przybrała formę Towarzystwa akcyjnego z kapitałem 1 100 000 marek.

Oddział przemysłowy wybudował około 300 gorzelni, krochmalni a także i syropiarni, — oddział machin rolniczych dostarczał i dostarcza wszelkich machin i narzędzi. Fabryka zyskała od początku swego istnienia ogromną ilość odznaczeń i dyplomów na wszelkich wystawach, które obsyłała. Wyroby jej cieszą się pokupem nie tylko we wszystkich trzech zaborach, lecz także dalej na zachodzie Niemiec, w Rosyi i nawet na Bałkanie, gdzie do Rumunii, Serbii już duże ilości pługów dostarczyła.

Zatrudnia ludzi obecnie przeszło 300.

W latach 1911 i 1912 została przeniesioną na nowy teren w Głównie pod Poznaniem. Tutaj rozbudowała się n awielką skalę i urządziła nowocześnie, tak, że będzie mogła zbyt swój potroić, czego jej życzyć wypada, bo jest ona najstarszem i największem przedsiębiorstwem polskiem w fabrykacyi machin.

Nowy teren w Główne ma około 50 000 kw. metrów obszaru, z których już zabudowano około 15 000 mtr. kw., jest więc jeszcze miejsca na powiększenie dosyć. Niektóre budowle mają ogromne rozmiary, tak np. hala montażowa ma blisko 5700 metrów kwadratowych powierzchni pod jednym dachem i w szczycie 14 metrów wysokości. Wagony wjeżdżają do niej w środek i żóraw elektryczny mogący unieść 750z kg służy do obsłużenia ich. Wszystkie machiny zapędzane są elektrycznie.

Siłę elektryczną do zapędu i do światła wytwarza nowoczesna machina parowa 250 konna. Odlewnia żelaza może dostarczać odlewy wyborowe do 700 kg wagi w jednej sztuce, a przytem także małe przedmioty formowane maszynami.

Kuźnia fabrykuje masowo pługi wszelkiego rodzaju i inne narzędzia rolnicze. Kotlarnia dostarcza kotłów parowych i tp. Olbrzymie magazyny umożliwiają wysyłkę wagonami ogromnych ilości machin rolniczych w czasie sezonu.

Akcyonaryusze są przeważnie ziemianie z Księstwa Poznańskiego. Prezesem rady nadzorczej jest p. Władysław Jerzykiewicz. Zarząd składa się z pp. inżyniera dypl. Henryka Suchowiaka i Władysława Żelazowskiego.

Po przemówieniu p. Suchowiaka p. wiceprezes dr. Tadeusz Szułdrzyński w imieniu C. T. G. składa w ręce p. szambelana Cegielskiego życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju starej tej fabryce w nowej jej siedzibie.

W bardzo podniosłych słowach ks. radca Kotecki mówi o znaczeniu błogosławieństwa Bożego w sprawach nawet czysto ludzkich, z którego to powodu Kościół katolicki osobne nawet modły przy poświęceniu nowych mieszkań i ubikacyi ustanowił, i życzy, żeby przez akt poświęcenia, którego ma za chwilę dopełnić, to błogosławieństwo Boże spłynęło i na nawą tę farbykę, poczem aktu poświęcenia dopełnia.

Zebrani, podzieliwszy się na kilka grup, zwiedzają pod przewodnictwem dyrektorów i inżynierów całą fabrykę, której obszerniejszy opis podamy później.

Po powrocie z fabryki wedle porządku obrad p. Dobrzycki z Ostrowa przedstawia w obrazach świetlanych cały szereg najnowszych rolniczych maszyn i narzędzi, łącząc dokładne objaśnienia. Zdaniem naszem ten sposób obrazowego przedstawienia bardzo jest polecenia godnym, bo najdokładniejszy opis nie może dać nigdy dokładnego wyobrażenia o przedmiocie, którego się nigdy nie widziało.

Na tem wyczerpał się porządek obrad wydziału techniczno-fabrycznego.

Wydział chowu inwentarza.

Przewodniczący wydziału chowu inwentarza p. Adam Kościelski ubolewa bardzo, że wydział ten tak mało budzi zainteresowania, delegaci na posiedzenia się nie stawiają, z którego to powodu jedno tylko odbyło się posiedzenie w ciągu całego roku, i prosi gorąco o żywsze zainteresowanie się tym tak ważnym bądź co bądź działem gospodarstwa, a następnie udziela głosu p. dr. Bogumiłowi Hebanowskiemu z Brzostkowa, który w zastępstwie pana Pętkowskiego z Kuśnierza, nie mogącego dla choroby przybyć, wygłasza pogadankę *„O paszeniu inwentarza pociągowego"*. Referent słusznie bardzo rozdzielił pasze na dwie grupy, t. j. na pasze sztuczne i na pasze wyprodukowane w własnem gospodarstwie i z kolei je omawia.

Z pasz sztucznych omawia odpadki młynarskie, makuchy i odpadki cukrowni. Ospy są zdaniem referenta za drogą paszą a przytem zafałszowania ich odbywają się dzisiaj na bardzo wielką skalę; przytem nie dają potrzebnej siły inwentarzowi pociągowemu. Inne pasze, będące odpadkami młynarstwa, prelegent mało ceni. Makuchów, które mniej już zafałszowaniu podlegają, nie uważa prelegent za odpowiednią paszę. Jedynie służyć mogą jako dodatek; dla koni zaleca siemienne i słonecznikowe, dla wołów makuchy z nasienia bawełny.

Odpadki z cukrowni, sznycle i melasę uważa referent za bardzo dobrą paszę dla wołów roboczych.

Z ziarn sprowadzonych, kukurydza i soja również dla pociągowego bydła dobrą są karmą.

Ze wszystkich pasz w własnem gospodarstwie wyprodukowanych na pierwszem miejscu stawia owies, po nim jęczmień, a jako dodatek do innej paszy bobik. Żyta nie zaleca.

Siano zaleca referent jako bardzo dobrą paszę, mniej siano z koniczyny. Dyetycznie działa wszelka zielenizna.

Z okopowych ziemniaki, szczególnie parowane dobrą są paszą, dla koni zaś marchew bardzo zdrową.

Reasumując wszystko zaleca prelegent żywić inwentarz pociągowy, o ile tylko da się przeprowadzić, karmą wyprodukowaną w własnem gospodarstwie.

Pod ostatnim numerem porządku obrad wydziału chowu inwentarza przedstawił p. mecenas Adam Ruszczyński z Leszna w bardzo treściwy sposób *„Nowe prawo Rzeszy o zakaźnych chorobach inwentarza"*. Referent dał na początku pogląd na rozwój ustawodawstwa pruskiego, dotyczącego zakaźnych chorób u bydła, dalej przeszedł do nowej ustawy, która weszła w życie z dniem 1 maja 1912 roku, i omówił przepisy prawne dotyczące środków zaradczych prewencyjnych i w razie wybuchu zarazy, przepisy dotyczące zabijania chorych zwierząt i zapisy dotyczące zabijania chorych zwierząt i zwierzęcia, odszkodowanie, które ma się prawo żądać, przy jakich chorobach i w jakich przypadkach, a w końcu przewidziane kary za przekroczenie przepisów ustawy.

Wykład ten, przedstawiający w nader jasny sposób dość skomplikowane przepisy ustawy, zainteresował bardzo zebranych.

Na tem wyczerpał się porządek dzienny a przewodniczący obrady solwował.

Wydział leśny.

Policya walne zebranie w dniu 3 marca rozwiązała.

Druga sesya plenarna.

W dniu 6 marca o godzinie 11 przed południem otwiera marszałek szambelan dr. Roman Komierowski na sali p. Kaempfa w Starołęce drugą sesyę plenarną i podnosi ponury nastrój zgromadzenia spowodowany zaszłemi okolicznościami a zaznacza, że obrady w tym roku odbywają się pod nadzorem policyi.

Następnie odczytuje marszałek odpowiedź prezesa szambelana dr. T. Jackowskiego na wysłany telegram następującego brzmienia:

Roma, 6 marca.

Dziękuję serdecznie zgromadzonym za łaskawe życzenia. Vivat Centralne Towarzystwo Gospodarcze. Jackowski.

Pan Adolf Poniński z Kościelca stawia wniosek, aby dla ograniczonego czasu skreślono z porządku obrad odczytanie sprawozdań sekretarzy z obrad wydziałów, a pan Władysław Grabski drugi wniosek, aby ustępujących członków zarządu pp. dr. Hebanowskiego, Dobrogosta Lossowa i Leona Plucińskiego wybrano na dalsze trzy lata przez aklamacyę.

Na pierwszy i drugi wniosek walne zebranie zgadza się a marszałek konstatuje, że przeciwko wyborowi członków zarządu przez aklamacyę nikt nie zaprotestował, wybór przeto jest ważny.

Po załatwieniu tych formalnych czynności marszałek udziela głosu p. radcy Józefowi Żychlińskiemu z Gorazdowa, który mówi o *„Zmianie Ustaw Towarzystwa kredytowego"*. Prelegent zaznacza na wstępie, że wahał się czy zadość uczynić wezwaniu Zarządu C. T. G. i powtórzyć wykład, który wygłosił się już na walnem zebraniu Towarzystwa Rolniczego poznańsko-szamotulskiego, ale wobec ważności przedmiotu zdecydował się ostatecznie na to.

Referent zaznacza na wstępie, że uważa za konieczne wymianę zdań co do mających się zaprowadzić zmian w ustawie Ziemstwa kredytowego, aby delegowani i wszyscy upoważnieni do udziału w walnem zebraniu Ziemstwa kredytowego jakąś dyrektywę mieć mogli.

Referatu tego, zamieszczonego w nr. 50 „Ziemianina" z roku przeszłego w całej rozciągłości, powtarzać już na tem miejscu nie będziemy.

Referat o *„Prowincyonalnem zabezpieczeniu na życie"* nieobecnego prezesa, szambelana T. Jackowskiego, odczytuje z polecenia pana referenta członek Centralnego Zarządu p. Kazimierz Brownsford.

Referent nakreśla na wstępie historyę wyłonienia się myśli zakładania ubezpieczeń, połączonych z Towarzystwami kredytowemi, którą pierwszy podjął dr. Knapp, a która urzeczywistnioną została najpierw w Prusach Wschodnich, potem Zachodnich, na Pomorzu, Śląsku i w Brandenburgii — a obecnie ma być przeprowadzoną w Poznańskiem.

Wszędzie tam stworzono prowincyonalne zakłady ubezpieczenia, przy których kwota amortyzacyjna Towarzystwa kredytowego obraca się na premię ubezpieczenia. Wszystkie Towarzystwa prowincyonalne ubezpieczenia połączone są w Związek dla zmniejszenia ryzyka.

Referent przedstawia w dalszym ciągu organizacyę istniejących już Towarzystw prowincyonalnych ubezpieczenia i organizacyę Związku i przeprzechodzi do projektu tutejszego Towarzystwa kredytowego, dotyczącego założenia również takiego ubezpieczenia, połączonego z własną instytucyą, które ma przedewszystkiem rozszerzyć ideę ubezpieczenia życia pomiędzy szerokimi masami ludności a przyczynić się do oddłużenia ziemi.

Kwestya ubezpieczenia życia jest nader doniosłą, a wobec tego trzeba zastanowić się, czy istniejące obecnie Towarzystwa ubezpieczenia potrzebom zupełnie już wystarczają, czy nowy ten konkurent może szczególnie rolniczej ludności przynieść korzyści. Korzyści przedstawiają się w łatwości ubezpieczenia, taniości premii a nareszcie i w tem, że kapitały zebrane mają być lokowane jedynie w odnośnej dzielnicy, dla której Towarzystwo prowincyonalne ubezpieczenia jest założonem.

Z drugiej jednak strony przedstawia się cały szereg wątpliwości, które gruntownie rozważyć należy i w tym celu tak z ustawami istniejących już Towarzystw prowincyonalnych ubezpieczenia, jak i z nowym projektem tutejszego Towarzystwa kredytowego zapoznać się trzeba.

Referent sądzi, że na zakładaniu tych instytucyi prywatne Towarzystwa ubezpieczeń nie tylko nic nie stracą, ale przeciwnie zyskają, ponieważ myśl ubezpieczenia na życie zostanie spopularyzowaną, większe maszy ubezpieczać się będą.

Korzyści wielkich z połączenia ubezpieczenia z amortyzacyą referent nie obiecuje sobie, ale przyznaje, że w pewnych warunkach może to mieć strony bardzo dodatnie.

Z niechęcią nowej instytucyi witać nie należy. Nikt do ubezpieczenia nie jest zmuszonym, sam więc może rozważyć, czy i pod jakimi warunkami takie ubezpieczenie korzyści przynieść mu może. Rozważyć trzeba całą tę sprawę gruntownie i spokojnie.

Dyskusya nad obu tymi referatami rozwinęła się nader interesująca, w której z jednej strony wyjaśniano rozmaite punkty niejasne w sprawie zmiany ustaw Towarzystwa kredytowego, z drugiej strony zastanawiano się czy i jakie korzyści może przynieść projektowane ubezpieczenie prowincyonalne.

Niestety brak czasu nie pozwolił przeprowadzić dyskusyi tej wyczerpująco.

Wiceprezes Zarządu C. T. G. przedstawia walnemu zebraniu wniosek zarządu odnoszący się do zmiany ustaw a mianowicie do zmiany formy C. T. G. na „Towarzystwo zapisane". Walne zebranie godzi się na ten wniosek, również jak na wniosek p. Adolfa Ponińskiego z Kościelca, aby zebranie delegatów zostało umocowanem do ostatecznego przyjęcia tego wniosku.

Pan Wincenty Niemojowski stawia drugi wniosek, aby Zarząd C. T. G. postarał się o załatwienie wybuchłego sporu pomiędzy tym Zarządem a „Towarzystwem gorzelników", które wskutek tego wykluczonem zostało z przynależności do Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

Wiceprezes dr. T. Szułdrzyński odpowiada na to, że Zarząd sprawę tę od dawna już rozważa i skoro tylko zarząd Tow. Gorzelników zrobi odpowiednie kroki, strać się będzie, aby sprawę tę w myśl wniosku p. Niemojewskiego załatwić.

Na tem wyczerpany został porządek obrad walnego zebrania.

Marszałek szambelan dr. Komierowski zamykając zebranie zaznacza z radością, że mimo nader przygnębiającego wrażenia, które rozwiązanie zebrania w Poznaniu na członków C. T. G. wywarło, mimo trudów połączonych z przenoszeniem obrad raz w jedno to znowu w inne miejsce wskutek tego rozwiązania, obrady same uszczerbku na tem nie poniosły, i to co miało się stać przeszkodą, stało się raczej podnietą. Dziękuje zebranym za tak gorliwą pracę i zamyka Walne Zebranie.

Pan Roman Janta Półczyński w imnieniu Walnego zebrania dziękuje marszałkowi za podjęte trudy, które w tym roku większe były, aniżeli lat poprzednich i wnosi okrzyk na cześć jego, który zebrani z zapałem powtórzyli.

Zaznaczamy w końcu, że i w tym roku cały zastęp pań, członków C. T. G. nader pilnie na wykłady uczęszczał, dokumentując wielkie zainteresowanie sprawami naszemi gospodarczemi i ekonomicznemi.

Udział w Walnem Zebraniu był tego roku bardzo liczny. Sale, na których zebrania odbywały się, zaledwie uczestników pomieścić mogły, i liczyć można, że trzy czwarte wszystkich członków tego roku na obrady się stawiło.

* * *

Po powrocie z Starołęki do Poznania uczestnicy zebrali się, jak corocznie na wspólny obiad w Bazarze.

Zamawianie towaru.

Przy zamówieniach — w poszczególnych cyrkularzem podanych firmach — jako to: kainitu, soli potasowej, tomasówki, superfosfatu, saletry, węgli i brykietów, wapna i marglu wapiennego, makuchów, osp i otręb i t. d. należy dokładnie podać:

1) ilość towaru,
2) jakość towaru,
3) termin dostawy,
4) adres odbiorcy i jego stacyi,
5) ewentl. kto ma być podany jako wysyłający.

Niedokładne zamówienia powodują zwłokę w dostawach i narażają „Rolniki" często na nieprzyjemności i zatargi z strony odbiorców, a nawet i na straty poważne.

1. Dokładne zamówienie zawierać powinno przedewszystkiem ścisłe podanie ilości towaru, który ma być wysłany, t. zn. nie dysponować 200 lub 300 worków, albo 5 lub 10 wagonów, lecz wypisać wyraźnie żądaną przez odbiorcę ilość, jak: 200 ctr., 250 ctr. lub 300 ctr. Wagon bowiem zawierać może 200 i 300, a nawet i 400 ctr.

2. Najwięcej nieporozumień zachodzi przez niepodanie jakości towaru. Zamawiając tomasówkę, sól potasową i t. d. powinna Spółka jak najskrupulatniej podać odnośnej firmie, jaki towar załadowany być winien, a mianowicie:

a) przy kainicie: czy luźno lub w workach, czy nisko procentowy (jak 12%), lub wysoko procentowy (jak 15%). Nadmienić tu wypada, że kopalnia nie zawsze uwzględnia życzenie co do zawartości procentowej;
b) przy soli potasowej: czy 32, 40 lub 42 proc., czy luźno lub w workach;
c) przy tomasówce: czy podług stałych, zaokrąglonych procentów (15—20 proc), lub czy też podług wyniku analizy; zaleca się zakup tylko według wyniku analizy;
   Najważniejszem zaś jest, jaką tomasówkę odbiorca żąda,
   czy podług kwasu fosforowego rozpuszczalnego w cytracie (nach citronensäurelösslicher Phosphorsäure), lub też
   czy podług ogólnego kwasu fosforowego (nach Gesammtphosphorsäure);
d) przy superfosfacie zaznaczyć trzeba, czy ma być zwyczajny, czy amoniakalny.
   1. Przy zwyczajnym najlepiej podać mniejwięcej zawartość kwasu fosforowego, jak 16, 16—17, 17—18, 18 lub 20%. Zwykle i najczęściej kupuje się 18%; na detal w zaokrąglonych procentach, na dominia podług analizy.
   2. Przy amoniakalnym podać trzeba rodzaj mieszanki, t. j.
      czy 9% amoniaku i 9% kwasu fosfor.
      czy 4 „ „ 12 „ „ „
      czy 4 „ „ 14 „ „ „
      czy 6 „ „ 12 „ „ „
      czy 3 „ „ 15 „ „ „
   Zamawiając, pisze się zwykle krótko:
   9/9, 4/12, 4/14, 6/12, 3/15.
e) Przy węglach należy podać zawsze nazwę, resp. markę węgla, jak: Hohenzollern, Castellengo, Oheim, Concordia i t. p. Tak samo przy brykietach, jak: Marie, Vulkan, Krone i t. p.
f) Zamawiając wapno, wyszczególnić trzeba dokładnie rodzaj, a mianowicie:
   wapno do budowli,
   „ gryzące mielone } jako nawóz
   „ w kawałach }
   margiel wapienny }
g) Mając zakontraktowane artykuły pastewne, trzeba przy zamówieniu nadmienić, jaką ospą się dysponuje, lub jakim makuchem, a mianowicie:
   czy ospą zwyczajną rosyjską, lub
   czy ospą polską, kaliską, warszawską;
   czy otrębami grubemi, miałkiemi lub też
   czy makuchem w kawałach, mielonym i ile procentowym, o ile są kontrakty na różne zawartości.

3. Niemniej ważną rolę odgrywa przy zamówieniach termin dostawy. O tem swego czasu pisałem w „Poradniku dla Spółek". Zamówienia wszelkie należy dysponować zawczasu, nie zaś w ostatniej chwili zapotrzebowania.

4. O ile „Rolnik" nie życzy sobie wysyłki towaru pod swoim adresem, trzeba wymienić dokładny adres odbiorcy i to:
   jego imię i nazwisko lub dominium,
   miejsce zamieszkania i pocztę,
   stacyę kolejową, a jeśli towar ma być transportowany w końcu i małą kolejką, trzeba to również podać (zur Weiterbeförderung mit der Kreisbahn nach . . . . . .).

5. Jeśli „Rolnik" chce na liście przewozowym figurować sam, jako wysyłający, winien przy zamówieniu to zaznaczyć.

Inaczej firma, u której „Rolnik" towarem dysponował, sama się poda na liście przewozowym jako wysyłająca.

Dokładne i punktualne zamawianie towaru jest dowodem sprężystości „Rolnika", oraz oznaką prawidłowej wewnętrznej administracyi, a przyczynia się znacznie do szybkiego wykonania zamówień.

Na odwrót stwierdzić musimy, iż przy dotychczasowych nieporozumieniach i opóźnieniach w dostawie w znacznej części przypadków „Rolniki" ponosiły winę przez niedokładne zamówienia.

Kazimierz Paluch.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

— **Tegoroczne Walne zebranie Prezesów i Delegatów Kółek rolniczych**, na które kart wstępu nie potrzeba, odbędzie się w Poznaniu, we wtorek, dnia 18 marca, o godz. 11, na sali ogrodu zoologicznego (największej sali w mieście). Przed zebraniem o godz. 10 odprawi się za dusze zmarłych członków Msza św. żałobna w kościele św. Marcina.

Porządek obrad:

1. Zagajenie zebrania przez Patrona.
2. Krótkie sprawozdanie z działalności Kółek, ref. Patron.
3. Hygiena na wsi, ref delegat Tow. hygienicznego, p. dr. Gantkowski z Poznania.
4. „Dawniej a teraz", ref. p. Jan Sobiech z Czarkowa (Kółko Kościańskie).
5. Jakie w gospodarstwach naszych ponosimy straty, ref. p. wicepatron Leon Piuciński ze Swadzimia.
6. Zamknięcie posiedzenia przez Patrona.

Patron.

— **Komunikat Izby Rolniczej.**

W sprawie pryszczycy.

Na dniu 15 go lutego b. r. skonstatowano, że w Prusach liczba zakażonych tą chorobą gospodarstw cofnęła się do liczby 33. (W Poznańskiem jej niema).

Z okólnika ministra rolnictwa wynika jednakże, że w niektórych miejscowościach ukazała się na nowo i to wskutek zatajenia przypadków choroby.

Nie potrzeba chyba zaznaczać, że odnośni właściciele, którzy o wybuchu zarazy tej nie donoszą władzy, nie tylko powodują ogromne szkody swych sąsiadów, ale muszą być przygotowani na sądowe ukaranie.

Wedle nowej ustawy Rzeszy o zakaźnych chorobach bydła, może być ze strony policyjnych organów nakazanem zabicie całego zakażonego stada i w wielu przypadkach przeprowadzonem już zostało; jest nadzieja, że rozprzestrzenieniu się zarazy tama zostanie położoną, o ile natychmiastowe doniesienie o niej nastąpi.

Z drugiej strony upominamy, aby przy zakupnach wszelakiego bydła zachowywać jak największą ostrożność i osobno je przez pewien czas trzymać. Co zaś się tyczy zakupna bydła do hodowli na poznańskiej aukcyi, sami wystawcy przedsięwezmą jak najostrzejsze środki ochronne, o których poinformować się można z odnośnego ogłoszenia.

— **Wykłady dla urzędników gospodarczych** odbyły się, jak donosi „Poradnik Gospodarski", w dn. 20 i 21 lutego. Liczny udział świadczył o zainteresowaniu się urzędników gospodarczych corocznie urządzanymi wykładami.

— **XI-ty Zjazd lekarzy i przyrodników polskich.** Księga pamiątkowa XI Zjazdu ukazała się w druku i członkowie tegoż Zjazdu mogą ją otrzymywać w następujących miejscach: 1) Członkowie z Król. Polskiego i Ces. Rosyjskiego — w księgarnl Gebethnera i Wolffa w Warszawie; 2) członkowie lwowscy — w księgarni H. Altenberga; 3) członkowie z Ks. Poznańskiego -- w Redakcyi „Nowin Lekarskich"; 4) członkowie krakowscy — w Zakładzie prof. Nowaka, ul. św. Jana 20. Wszyscy inni członkowie zechcą podać dokładny swój adres, a księga zostanie im pocztą przesłana; koszta przesyłki ponosi adresat. Wszelkie reklamacye należy nadsyłać pod adresem: Prof. dr. Julian Nowak, Kraków, ul. św. Jana 20.

— **Mimo silnego nawożenia obornikiem** w połowie przeszłego stulecia, zbiory zaczęły się zmniejszać, bo roślinom niedostawało kwasu fosforowego. Dzisiaj każdy rolnik może go dodawać w formie tomasówki.

— **Zwracamy uwagę** na załącznik ilustrowany rodaka naszego, pana Emila Caspari, posiadającego wyłączne przedstawicielstwo na Polskę słynnej na świat cały francuskiej fabryki automobili De Dion-Bouton. Fabryka samochodów De Dion-Bouton jest najstarszem i najpoważniejszem przedsiębiorstwem budowy samojazdów, nietylko we Francyi, lecz wogóle na świecie. Samochody tej firmy należą do najbardziej rozpowszechnionych we Francyi. W samym Paryżu np. trzy czwarte doróżek samochodowych, to automobile De Dion-Bouton. Wozy ciężarowe tejże firmy premiowane są stale dla swej dobroci przez francuskie ministeryum wojny. Samojazdy omnibusowe są również pierwszorzędnej jakości, w Paryżu jest ich w ruchu 350 sztuk, w Londynie 250, w Nowym Jorku przeszło sto itd.

Automobile De Dion-Bouton wyróżniają się, według powszechnego uznania fachowców, niezwykle cichym biegiem. Dzięki bardzo prostej konstrukcyi mechanizmów, posiadają one nieocenioną zaletę trwałości i łatwości obsługi. Lekka, lecz mimo to mocna budowa, sprawia niewielkie zużycie opon i benzyny, wobec czego koszty utrzymania są małe. Wykonanie karoseryi, od najskromniejszych do wyjątkowo luksusowych nie pozostawia nic do życzenia i zadawalnia najwybredniejsze wymagania.

Osobom interesowanym nowe przedsiębiorstwo naszego rodaka, mające swą siedzibę w Katowicach na Górnym Śląsku, polecić tylko możemy.

— **Biuro pośrednictwa pracy Izby rolniczej** w Poznaniu W. 3, ul. Centralna 2 (przy dworcu) wejście z św. Łazarza. Telefon 1147.

Poszukują miejsca:

11 administratorów, żonat.	5 mistrzów ceglarskich,
12 administrator. kawaler.,	2 gospodarzy
26 urzędników gospodarcz. żonatych,	32 ogrodników,
25 urzędników gospodarcz. kawalerów,	5 owczarzy,
7 rachmistrzów i sekret.	11 dojarzy,
11 elewów i wolontaryuszy bez wynagrodzenia,	15 włódarzy,
19 leśniczych, strzelców i borowych.	16 kowali i maszynistów,
5 zawiadowców gorzelni i gorzelanych,	9 stelmachów,
	7 woźniców,
	2 gospodynie,
	1 kucharka,
	1 elewka,
	1 panna do dzieci.

Zgłoszenia przyjmuje wyżej wymienione biuro pracy izby rolniczej.

Treść.

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiem. — Zamawianie towaru, napisał Kazimierz Paluch. — Wiadomości bieżące i rozmaitości. — Ogłoszenia.

ZIEMIANOM

poleca swój bogato zaopatrzony 42

SKŁAD NASION

polnych, okopowych, leśnych i ogrodowych

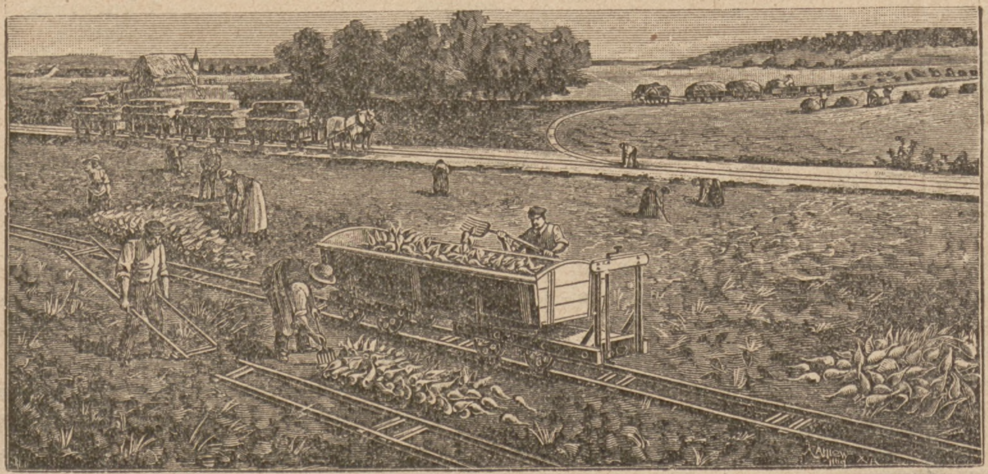
Telesfor Otmianowski

w Poznaniu, ul. Wrocławska 15 :-: Telefony Nr. 3182 i 2134

Kolejki polne

R. DOLBERG dla rolnictwa **BERLIN S. W.**

Tow. Akc.



Dr. Roman May

Chemiczna fabryka w Starołęce pod Poznaniem

(stacya Luisenhain)

Kantor w Poznaniu, plac Wilhelmowski 18, I p.

(Dom Przemysłowy)

poleca z gwarancyą zawartości:

Superfosfaty pojedyńcze i amoniakalne

we wszelkich pokupnych mięszankach

Mąkę z kości parowaną lub odklejoną

Siarczan amoniaku — Mąkę z żużli Thomasa

Kainit i wszelkie sole potasowe

Saletrę chilijską i norweską

Wapno azotowe **Nawóz pod kartofle**

Wapno palone i mielone

Fosforan wapna, mąkę mięsną i rybią do pasienia.

Fr. Baranowski,

inżynier i miernik :: zaprzysiężony ::

Adres: **Posen O. 5 - Talstr. 1 — Poznań — Telefon 1428**

Porady fachowe przy zaprowadzeniu melioracyi wodnych i stwierdzenie ich wykonalności i rentowności.
Projekta na drenowania, naraszania pól, odwadniania i nawadniania łąk, gospodarstwa rybne, urządzenia filtracyjne dla fabryk itp.
Dozór techniczny przy robotach melioracyjnych.
Sprawdzanie robót, rachunków i projektów wykonanych przez przedsiębiorców.
Opinie rzeczoznawcze w sprawach melioracyi rolnych i łąkowych, odpływu i przy sporach granicznych.
Pomiary katastralne i gospodarcze oraz regulacye granic.

Specyalnie przyjmuję:

Stały nadzór nad robotami melioracyjnemi.
Urząd technika-kontrolera w spółkach wodnych.
Zestawienie jednolitych map i wykazów z różnych planów i zapisków znajdujących się zwykle po większych majątkach.

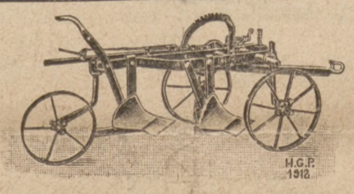


Czemu dziś już nie potrzeba studni kopać?

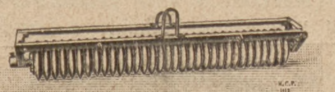
bo na zupełnie własne ryzyko i pod gwarancyą za dostateczną ilość wody, wewiercamy rurę w ziemię, z której można wodę pompować bez ustanku. To chyba wystarcza? Najtańsze i najlepsze to studnie podług nowoczesnej techniki wykonane do wszelkich fabryk i gospodarstw od największych do najmniejszych. Zakładamy wszelkiego rodzaju pompy i wodociągi. Także polecamy się do wiercenia w celach górniczych a szczególnie do odnalezienia węgla brunatnego i mamy własne pola z węglem brunatnem bardzo tanio do sprzedania. 28

J. Kopczyński & Co., Poznań

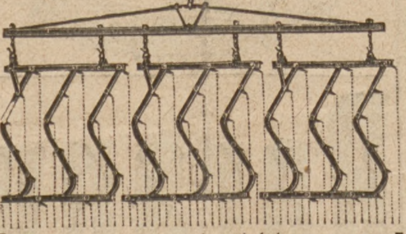
Telefon 2041 — **ul. Półwiejska 20** — (Halbdorfstrasse).



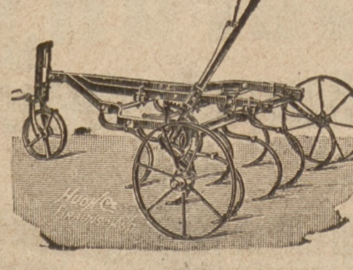
Pługi — całe z stali — jedno- i wieloskibowe



Pierścieniowe — gładkie Cambridge — Croscil **Walce**



Brony — polne i łąkowe — w rozmaitych wykonaniach



Spulchniacze

oraz inne narzędzia do uprawy roli i łąk poleca 30

H. Cegielski, Tow. Akc. w Poznaniu.

Rejestra gospodarcze

wykonuje

Drukarnia Dziennika Poznańskiego

Fryderykowska 9.

Ogólne Niemieckie Towarzystwo zabezpieczeń na wzaj. w Sztuttgardzie

Premia roczna: 32 miliony marek

Zabezpieczenie od odpowiedzialności prawnej, wypadku :: i na życie ::

Kapitał złożony: 90 milionów marek

1912: **870 000 zabezpieczeń.**

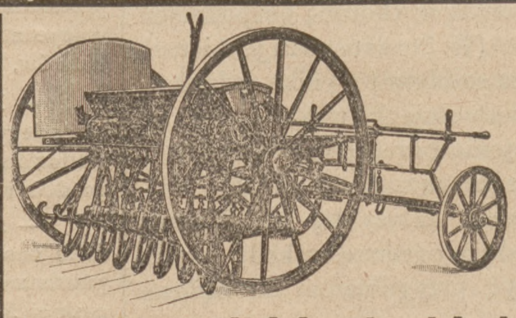
Układ polecający na ubezpieczenia od odpowiedzialności prawnej z Centr. Tow. Gosp. w W. Ks. Poznańskiem.

Stefan Moszczeński.

Wyleganie zbóż

Przyczyny wylegania i środki zaradcze

Cena z przesyłką 1.20 mk.
Do nabycia w administracyi pisma naszego
Poznań, Fryderykowska 9.



Siewniki rzędowe Nowina i Saksonia Uniwersal. Siewniki do sztucznych nawozów. 31

Siewniki i młynki do saletry.
Beczki do wody i gnojówki poleca

H. CEGIELSKI, Tow. akc. w Poznaniu.

Artykuły pastewne

każdego rodzaju

Loebel Lewin, Poznań
Plac Wilhelmowski 14a
Telefon Nr. 4261
Adres telegr.: „Kraftfutter"

wszelkie sztuczne nawozy, saletra chilijska, tomasówki, kainit, sole potasowe, superfosfaty pojedyńcze i amoniakalne

XI. General-Versammlung

der Genossenschaft

ZWIĄZEK ZIEMIAN

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht
findet statt

am Montag, den 17. März cr. nachm. 4 Uhr
im Saale des Związek Ziemian in Posen.

Tagesordnung:

1. Berichterstattung über die Geschäftstätigkeit im Jahre 1912, sowie Vorlegung der Jahresrechnungen und der Bilanz.
2. Berichterstattung der Revisions-Kommission, Antrag auf Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrats, Verteilung des Reingewinns.
3. Berichterstattung über die am 15. Februar 1912 stattgefundene Verbands-Revision.
4. Wahl von 4 Aufsichtsratsmitgliedern an Stelle der Ausscheidenden.
5. Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresrechnungen liegen im Geschäftslokale für die Mitglieder zur Einsicht aus.

POSEN, den 24. Januar 1913.

ZWIĄZEK ZIEMIAN

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat:
Dr. Tadeusz Szułdrzyński
stellvertretender Vorsitzender.

Pod redakcyą i nakładem Dr. Wacława Swinarskiego. Za redakcyą odpowiedzialny: Dr. Wacław Swinarski w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.